

23.01.2010

*W numerze:**Przepis na sukces str 2**Kopernikowska pomoc
przedmedyczna..... str 3**Okiem fachowca str 4**Nauka a jazz str 5**Foto passion! str 6**Pokochaj szkołę str 7*

PRZEPIS NA SUKCES

3 szklanki dobrej organizacji, 5 łyżek skutecznej reklamy, 2 kg tłumy młodzieży i nauczycieli, 30ml ciekawych doświadczeń i pokazów artystycznych. Całość posypać dobrym humorem i pozytywnym nastawieniem.

Który dzień tygodnia uczniowie lubią najbardziej? Odpowiedź jest prosta: sobotę. Zapominamy o szkole, zazwyczaj śpimy do południa i tym sposobem cały dzień przelatuje nam w mgnieniu oka. Co sprawiło, że tyle młodzieży zjawiało się w sobotni poranek na Festiwalu Nauki w I LO im. Mikołaja Kopernika?

Już niedługo gimnazjaliści będą wybierać szkołę średnią. Jest to dla nich trudna decyzja, ponieważ w pewnym stopniu decyduje o ich przyszłości. Pomocą w rozstrzygnięciu tych przemyśleń są dni otwarte szkół, na których można spotkać się z profesorami i zasięgnąć porady starszych kolegów. Wydaje mi się, że lepszym pomysłem jest pokazanie szkoły od strony bardziej naukowej. Idealną okazją do tego było przyjscie na Festiwal Nauki, który zdobył uznanie wśród młodych ludzi.

Przyczyna może być różna. Na pewno ważnym czynnikiem jest reklama. Może ona przekonać nawet najbardziej leniwych i zbuntowanych. Faktem jest, że musi być ona dobra. Organizatorzy wysłali zaproszenia na lubianym portalu internetowym facebook.com i na emalie, to zaważyło na tak wielkim zainteresowaniu. Ponadto wywieszono zostały plakaty z programem. Nie zapominajmy również o tzw. „ploteczkach”, czyli o przekazywaniu informacji między uczniami. W

ofercie każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Szczególnie zaintrygowował wszystkich koncert, w wykonaniu uczniów Kopernika.



Najpierw nauka, potem zabawa

Najpierw nauka, potem zabawa. Tak jak w programie Festiwalu, tak i w życiu. Przyśtojni młodzi muzycy, grający jazz, zawsze zwrócą na siebie zdumiewającą uwagę, szczególnie wśród żeńskiej części widowni. Koncert przyczynił się w znacznej mierze do sukcesu wydarzenia. Nie zapomnijmy też o wielkich przygotowaniach, czyli wystroju szkoły. Dobra organizacja, to połowa sukcesu. Już kilka dni przed Festiwalem, wszyscy angażowali się w prace nad wyglądem szkoły. Może to wydawać się sztuczne, że nagle całość staje się bardziej kolorowa, przyjazna i pogodna. Istotną rolę odgrywają też zdjęcia wywieszane w centralnych

miejskach. Przechadzając się korytarzami w sobotę, spoglądając na zdjęcia, czułam, że jest to dla mnie bardzo wa-

żne miejsce. Tam spędzam większość czasu, tam się śmieję i czasem denerwuję. Dlatego wydaje mi się, że duża ilość zdjęć powieszonych w szkole to trafiony pomysł.

Kopernik po raz kolejny odniósł sukces, a sukcesy przyciągają ludzi. Czego innego młodzież może oczekiwać oprócz powodzenia i szczęścia? Na pewno wielu rzeczy. Jednak pamiętajmy, że sukcesu nie wygramy na loterii. Trzeba na niego pracować i nie poddawać się. Czego wszystkim uczniom naszej szkoły życzę.

MAGDALENA KOTULA ID

KOPERNIKOWSKA POMOC PRZEDMEDYCZNA

Ruch zarówno ten fizyczno-chemiczny, jak i typowy sport oprócz swoich zalet, ma również wady. Nie namawiam nikogo do tego, by przestał się nim pasjonować, jednak ostrożność i wiedza mogą nam pomóc, a nawet przedłużyć życie.

Całkowity mętnik? Już wyjaśniam. Każda czynność, którą wykonujemy w życiu niesie ze sobą wiele zagrożeń. Atak w siatkówce może doprowadzić do złamania nogi, a źle odmierzone proporcje w doświadczeniu mogą spowodować nawet pożar. Co zrobić w tak ekstremalnych sytuacjach? Jak się zachować? Odpowiedzi na te i inne pytania poszukiwałam na Festiwalu Nauki.

SuperTeam

Z pewnością ktoś zada pytania, dlaczego właśnie tam? Miałam pewność, że informacje, które uzyskam będą rzetelne i przydatne. Kto może wiedzieć więcej o pierwszej pomocy od Pana Mirosława Galika i jego zespołu?

Od małości

Widzę grupę dzieci, które z zainteresowaniem przyglądają się fantomowi. Wygląda na to, że widzą go po raz pierwszy. Okazuje się, że tak niewiele potrzeba, by zorganizować szkolenie w zakresie pierwszej pomocy. – *Jestem naprawdę zadowolona z dzieciaków. Prowadziłam w przed-szkolach szkolenia i przyznaję, że maluchy są pojętne i szybko się uczą. Jest to bardzo ważne, by taką wiedzę wpajać dzieciom już od najmłodszych lat. Dzięki temu będą mogły zareagować*

w przypadku zagrożenia. Nie można wymagać od nich zbyt wiele, ale sam fakt zapamiętania chociażby numeru na pogotowie może tak wiele znaczyć. – mówi Marta Koczot, harcerka i instruktorka. Ze swoją koleżanką zgodziła się Joanna Barnert, która brała udział w tym kinder-kursie. Jak ocenia pracę dzieciaków? – Nie mogę wystawić nikomu tej przysłowiowej piątki. Uważam, że kurs pierwszej pomocy zalicza się dopiero, gdy znajdziemy się w realnej sytuacji. My możemy jedynie do tego przygotować i to jest naszym głównym zadaniem. Jak widać maluchy bardzo chętnie się uczą, a jak mówi znane powiedzenie - dla chcącego, nic trudnego – twierdzi instruktorka. A co na to sami zainteresowani? Ich wypowiedzi, choć nieśmiało, pokazują całą prawdę. – Szkolenie bardzo mi się podoba. Dostałem nagrodę za odwagę i dowiedziałem się wielu rzeczy – zapewniał mnie jeden z najmłodszych uczestników.

Plama na honorze

Przyglądając się całemu przedsięwzięciu można było zauważyć, że na twarzach dorosłych, którzy zatrzymywali się przy szkoleniu dotyczącym resuscytacji krążeniowo-oddechowej pojawiał się pobłażliwy uśmiech. Czy oni sami byliby w stanie ułożyć poszkodowanego w pozycji bocznej

ustalonej? – *Szczerze mówiąc nie jestem w stanie udzielić pierwszej pomocy. W takiej sytuacji zadzwoniłabym na pogotowie, bo to jedyne, co jestem w stanie zrobić – powiedziała przypadkowo zapytana osoba. Co na ten temat mówią statystyki, a co samo życie? Okazuje się, że ponad 60 % ankietowanych udzieliłoby pierwszej pomocy, natomiast mniej niż 10 % nie deklaruje gotowości. Z drugiej strony wygląda na to, że obietnice większej części to tylko zwykłe gadanie. Nie przypominam sobie, żebym widziała dorosłych, którzy ochoczo spieszą komuś na ratunek. Z czego to wynika? – Myślę, że nie jest to tylko problem dorosłych, a całego społeczeństwa. Każdy boi się udzielenia pierwszej pomocy, ponieważ wychodzi z założenia, że nie da rady albo nie uda mu się wykonać wszystkiego poprawnie. Dlatego pierwszym krokiem do sukcesu jest przekonanie się o swoich umiejętnościach – powiedział mgr Mirosław Galik. Wygląda na to, że przed nami jeszcze wiele pracy, ale jesteśmy na dobrej drodze. Wyrabiamy w najmłodszych odpowiednie nawyki i pamiętajmy, że czasem ten jeden ludzki gest może uratować czyjeś życie.*

AGNIESZKA
MALINOWSKA IID

OKIEM FACHOWCA

Z Panią Joanną Sobotnik, przedstawicielką Kuratorium Oświaty w Katowicach, wojewódzkim koordynatorem programu "Uczenie się przez całe życie" rozmawiała Paulina Kempa.

Paulina Kempa: Czy pochwała Pani ten projekt i jak ocenia Pani przygotowanie uczniów i nauczycieli?

Joanna Sobotnik: Na pewno pochwalam jak najbardziej! Wasza szkoła znana jest przede wszystkim z nauczania języka francuskiego, jednak w dzisiejszych czasach sama znajomość języka nie wystarcza. Jest to tylko narzędzie, jest to zbyt mało żeby funkcjonować w dzisiejszym świecie. Jestem przekonana, że do waszej szkoły chodzi młodzież o bardzo dużym potencjale, bardzo zdolna, bardzo ambitna. Dochodzą do tego nauczyciele, którzy stwarzają wam możliwości do nauki. Macie także bardzo silne klasy matematyczno-przyrodnicze. Ważne jest by szkoła pomogła wam w poszerzeniu swojej wiedzy i zdolności. Dlatego bardzo pochwalam ten projekt.

P.K: Czy znalazła Pani najbardziej interesujące doświadczenie, które przykuło Pani uwagę?

J.S: Przyznam, że moje zapoznanie się z pracami poszczególnych zespołów było dosyć pobieżne. Natomiast na pewno najbardziej zainteresowana byłabym możliwością zobaczenia wszystkich doświadczeń fizycznych. Dlatego,



Paulina Kempa podczas rozmowy z Joanną Sobotnik

że kiedy sama uczyłam się w szkole zawsze radziłam sobie z fizyką, ale nigdy nie była ona w kręgu moich zainteresowań.

wyciszenie i pomaga mi się odprężyć.

PAULINA KEMPA IID

P.K: Jak nasza szkoła postrzegana jest w okręgu katowickim?

J.S: Myślę, że wasza szkoła znana jest przede wszystkim z klas francuskich. W tym jesteście bezkonkurencyjni, macie znakomite osiągnięcia w olimpiadach językowych. Ale generalnie jak postrzegana jest szkoła: wspaniali nauczyciele, ogromny potencjał i dobry klimat.

P.K: Hasło przewodnie tegorocznego Festiwalu to „Pokochaj ruch” czy identyfikuje się Pani z tym hasłem?

J.S: Jeżeli o mnie chodzi, regularnie chodzę na basen i ćwiczę jogę. Daje mi to



NAUKA A JAZZ

Nic bardziej nie przyciąga ludzi niż dobra muzyka. Podczas dni otwartych połączonych z Festiwałem Nauki 2010 w Koperniku odbył się mały koncert, którzy zagrali nasi uczniowie. Mimo niepełnego składu dali radę prezentując próbkę swoich możliwości.

W skład „The new jazz ensemble” wchodzi zeszłoroczny absolwent Kopernika **Krzysztof Lizoń** (bass) z powodu niskiej temperatury grający w rękawiczkach, **Korneliusz Sylwester** (gitara) grający na rażąco żółtej gitarze, **Jan Juszczyk**, którego saksofon nadał występowi niebanalne brzmienie. Do zespołu zalicza się jeszcze pianistka oraz perkusista, niestety nie mogli oni pojawić się w szkole z powodu braku czasu, co niewątpliwie obniżyło jakość koncertu. Formacja „The new jazz ensemble” istnieje od listopada ubiegłego roku i był to jeden z ich pierwszych występów. Zespół zagrał kilka utworów jazzowych, między innymi największy przebój XX wieku z przełomowej płyty Milesa Davisa „Kind of Blue” pod tytułem „So what” oraz kawałek funkowy, którego autorem jest gitarzysta zespołu. Koncert był krótki, ale można to wybaczyć z powodu niepełnego składu, choć i mimo tego artyści poproszeni zostali o bis i dali radę. Zagrali jedną piosenkę więcej sprawiając przyjemność słuchaczom. Zespół ma spore szanse na odnośnienie w przyszłości wielu sukcesów, gdy przyjrzymy się ich saksofoniście, który na Ogólnopolskim Festiwalu Big Bandów otrzymał nagrodę dla najlepszego saksofonisty festiwalu. Jan Juszczyk od najmłodszych lat interesował się muzyką, a zwłaszcza saksofonem, dlatego gra na nim od 7



Krzysztof, Korneliusz i Jan podczas występu

roku życia. Z bardzo dobrymi wynikami skończył szkołę muzyczną I stopnia, do której postanowili wysłać go rodzice. Mówi jednak, że nie było łatwo gdyż muzyka klasyczna, z jaką miał styczność w szkole muzycznej nie jest jego ulubioną: „**Ktoś mógłby zapytać: Przecież saksofon zawsze Ci się bardzo podobał, to dlaczego czasami stanowił on dla Ciebie trudność? Odpowiedź jest bardzo prosta. Niestety w szkołach muzycznych gra się muzykę klasyczną, co oznacza, że na saksofonie też ową muzykę praktykowałem.**” Następnie było już tylko lepiej: „**Później poszedłem do gimnazjum i poznałem mojego nauczyciela, który uczy mnie do dzisiaj i gramy to, co kocham, czyli muzykę rozrywkową taką jak: jazz, funk,**

fusion, blues etc.”. Saksofon jest jego największą pasją i często pomaga rozwiązać mu problemy.

Członkowie zespołu mówią, że pomysł festiwalu był znakomity i bardzo cieszą się, że mogli wziąć w nim udział. Jan Juszczyk nie był jednak zadowolony w 100% gdyż jak mówi: „**Nasz występ nie był do końca udany z powodu braków w składzie. Mamy okazję do rehabilitacji na koncercie charytatywnym, gdzie przewidujemy wiele pozytywnych niespodzianek w naszym repertuarze**”. Nie pozostaje nic innego jak trzymać kciuki za powodzenie i czekać do kolejnego koncertu. Publiczność była zadowolona, a jak na szkolne warunki występ wypadł niezłe jednak był zbyt krótki.

AREK ADAMEK ID

FOTO PASSION!

Pasja - bez niej nasze życie byłoby nudne i niewypełnione, jak niedoprawiona zupa. Przecież nikt takiej nie lubi. Na szczęście życie bohaterek mojego wywiadu z pewnością nie jest bezsmakowe, a to dzięki fotografii. Agnieszka Zmuda i Natalia Blacheta - laureatki konkursu "Pokochaj Ruch" opowiedziały mi o swoim hobby.

Agnieszka Malinowska: Jak zaczęła się Twoja przygoda z fotografią? Skąd taka pasja?

Natalia Blacheta: Zachętili mnie harcerze. Muszę, przyznać, że urzekły mnie piękne widoki, wspaniałe krajobrazy i martwa natura.

A.M: Wygrana w konkursie - pierwsze większe osiągnięcie czy kolejny sukces?

Agnieszka Zmuda: Brałam już udział w wielu konkursach fotograficznych, ale jak dotąd jest to moje największe osiągnięcie.

N.B: Również przyznaję, że był to mój pierwszy tego typu konkurs i taki sukces.

A.M: Konkurs był organizowany przez I LO. W jaki sposób się o nim dowiedziałas?

A.Z: Swój sukces mogę po części zawdzięczać nauczycielom. To właśnie oni poinformowali mnie o konkursie.

A.M: Czy Twoim zdaniem nagroda (warsztaty w profesjonalnym studio fotograficznym) pomoże Ci rozwijać swoją pasję?

A.Z: Z pewnością będzie to jakiś krok do przodu, dzięki któremu będę mogła się rozwijać, pogłębiać moją wiedzę. Jestem w drugiej kla-



Agnieszka Zmuda

sie gimnazjum, dlatego rozważam kontynuowanie mojej edukacji w liceum w klasie o profilu fotograficznym. Jednak na razie swojej przyszłości nie łączę ściśle z fotografią. Czas pokaże, co uda mi się osiągnąć.

A.M: Fotografia sposobem na życie?

N.B: Moją pasją jest medycyna, jednak jeśli się nie uda to mam swoje małe marzenie o własnym studio fotograficznym. Kto wie, może kiedyś będę

miała szansę na realizację tego planu.

A.M: "Pokochaj ruch!" - gdzie szukałyście inspiracji? Skąd pomysł na tak oryginalne zdjęcia?

A.Z: Pomysł podsunęła mi przyjaciółka. To ona powiedziała mi o hali, w której ludzie po prostu "kochają ruch". Posłuchałam jej i rady i jak widać opłaciło się. Przyznaję, że nie znam bohatera mojej fotografii. Była to przypadkowa osoba "uchwycona" przez aparat.

N.B: Według mnie człowiek nie jest dobrym materiałem do fotografowania. Jeśli chodzi o natchnienie do zdjęcia to po prostu wiedziałam, że mam iść na katowickie Rondo i tam zrealizować temat konkursu.

A.M: Ruch - obecny w waszym życiu czy jedynie na zdjęciach?

A.Z: Uwielbiam siatkówkę i mogę powiedzieć, że kocham ruch!

N.B: Próbowałam już wielu dyscyplin sportowych i z całą pewnością ruch jest obecny w moim życiu.

A.M : Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.

AGNIESZKA MALINOWSKA IID

POKOCHAJ SZKOŁĘ

Z pewnością szkoła nikomu z nas nie kojarzy się z odpoczynkiem. Nauka oznacza dla nas ciężką pracę pełną wyrzeczeń. Nasze liceum dnia 23.01.2010 podczas Festiwalu Nauki w ramach projektu „Partnerzy w nauce” udowodniło, że jest to tylko stereotyp. Ciężko w to uwierzyć? Przekonajcie się sami!



Wszystko zaczęło się w typowy, a skończyło w nietypowy sposób. Podczas uroczystego powitania Pan Dyrektor Witold Terlecki przedstawił naszych licznych gości. Pojawiła się przedstawicielka Kuratorium Oświaty Pani Joanna Sobotnik, radny Józef Zawadzki, koordynator projektu Jerzy Ziolo oraz Pan Mariusz Saratowicz i wykładowca AWF, dr Antoni Pilawski. Jak wiadomo każdy festiwal niesie ze sobą różnego rodzaju konkursy i w tym przypadku nie było inaczej. Zwycięzcom wręczono cenne

nagrody, które pozwolą im w dalszym ciągu rozwijać swoje pasje. Zdjęcia Agnieszki Zmudy (I miejsce), Natalii Blachety (II miejsce) i Marcina Opasa (III miejsce) w między-szkolnym konkursie „Pokochaj Ruch!” zyskały największe uznanie jury. Po wyjątkowo krótkim wstępie przyszedł czas na nieco dłuższy wykład dr Antoniego Pilawskiego. Słuchacze ożywili się, gdy wykładowca próbował rozerwać łańcuszek odważnej ochotniczki. Dzięki temu uzmysłowił nam, że nasz aparat ruchowy składa się z poszczególnych ogniw. Wystarczy, by jedno z nich pracowało słabiej, a może to zaważyć na ogólnym funkcjonowaniu organizmu. Po zakończeniu spotkania można było udać się do poszcze-

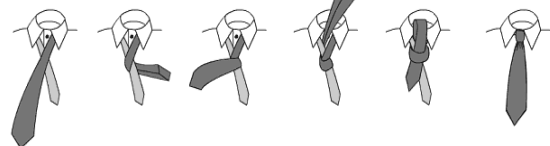
gólnych sal i wkroczyć w krainę nauki, sportu i zabawy. Oprócz wspaniałych pokazów organizatorzy imprezy zadbali o zajęcie dla tych, którzy „kochają ruch”! Najpierw, co nieco dla kibiców siatkówki. Na rozgrzewkę międzyszkolny sparing. Niestety okazało się, że tym razem reprezentantom naszej szkoły nie powiodło się. Lepszym gratulujemy. Duże zainteresowanie wzbudził pokaz ćwiczeń aerobowych. Panowie mogli nacieszyć oczy, a Panie podpatrzeć kilka tanecznych kroków. Turniej brydża sportowego czy konkurs wiedzy sportowej cieszyły się niemięjszym zainteresowaniem

PAULINA KEMPA IID

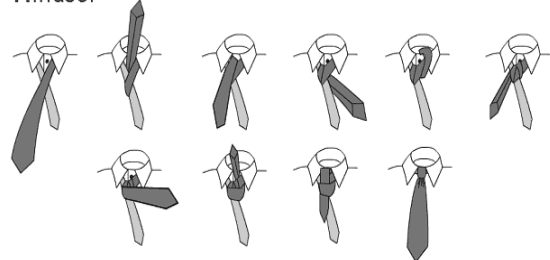
85 SPOSOBÓW NA ZAWIĄZANIE KRAWATA

To łatwiejsze niż myślisz! Uczniowie naszej szkoły pod pilnym okiem pani Kijak i pani Koprowskiej udowodnili, że da się to zrobić. Przedstawili zachwyconym zgromadzonym wzór, który udowadnia ich teorie. Była również prezentacja najpopularniejszych pętli krawatowych oraz matematyczne omówienie problemu. Lecz to nie koniec magicznych pokazów w sali numer 5. Publiczność mogła również zapoznać się z węzłami żeglarskimi takimi jak: ósemka, węzeł płaski, flagowy, ratowniczy i cumowy. Prezentacja ta bardzo zaciekała przybyłych gości. To kolejny dowód na to, że przez zabawę można się wiele nauczyć!

Prosty



Windsor



WYBUCHAJĄCE TRUSKAWKI

Nasza pracownia biologiczna na parę godzin zamieniła się w laboratorium genetyczne. Licznie zgromadzona publiczność miała niepowtarzalną okazję zobaczyć nic DNA! Nic ta wyciągnięta została z bananów, kiwi i truskawek (które rozpryskiwały się na wszystkie strony w obserwatorów, co wywołało salwę śmiechu). Po pokazie można było trenować sztukę origami i grać w grę multimedialną „Zawiłości budowy cząsteczki DNA”.



CHEMIA OD KUCHNI

Bitą śmietaną z płynem do naczyń? Nie brzmi najlepiej, ale musicie uwierzyć, że wygląda niesamowicie. W Sali doświadczeń chemicznych udowodniono, że dwuchromian amonu czy wodorowęglan sodu choć mają kosmiczne nazwy mogą być wykorzystywane w praktyce i to w zjawiskowy sposób. Nasi chemicy pod kierownictwem mgr Zofii Lenart spisali się wzorowo. Humor w połączeniu z pokazami niejednego zadziwił. Ciecz super lepka i kopernikowski wulkan - tego nie można było przegapić.



AZOTOWE SHOW

Wyobraź sobie, że chcesz zaparzyć herbatę. Otwierasz szafkę, a Twoja ukochana Earl-Gray wylatuje wprost na Ciebie! Właśnie takie atrakcje czekały na tych, którzy zdecydowali się przyjrzeć doświadczeniom fizycznym. Powiało też chłodem i to nie dlatego, że temperatura za oknem sięgała -15 stopni. Chyba nikt nie oparł się ekspresowym lodom, wytwarzanym dzięki ciekłemu azotowi, wspaniałym uczniom i niezastąpionemu Panu Krokowi - Kowalskiemu.



BIULETYN WYDANIE SPECJALNE

INSPIRACJE

23.01.2010

Gazeta klas dziennikarskich
 I LO im. Mikołaja Kopernika

SKŁAD:

Redaktor Naczelny: Andrzej Klyta

Skład i łamanie: Andrzej Klyta

Kolegium redakcyjne: Paulina Kempa, Magdalena

Kotula, Agnieszka Malinowska, Arek Adamek

Zdjęcia: Monika Chrobot, Ewa Kowalik,

Agnieszka Zielińska